

DOI: 10.31648/pl.6987

OLIMPIA ORZAŁA

University of Silesia in Katowice

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2460-2594>

e-mail: [olimpia.orzadala@us.edu.pl](mailto:olimpia.orzadala@us.edu.pl)

## Zło patriarchatu. O *Gniewie* Zygmunta Miłoszewskiego jako kryminale zaangażowanym

### The Evil of Patriarchy. On Zygmunt Miłoszewski's *Rage* as a Committed Crime Novel

**Słowa kluczowe:** powieść kryminalna, przemoc domowa, Zygmunt Miłoszewski, patriarchy, zaangażowanie społeczne

**Keywords:** crime fiction, domestic violence, Zygmunt Miłoszewski, patriarchy, social commitment

#### Abstract

This paper focuses on social commitment in crime fiction. Based on Zygmunt Miłoszewski's *Rage*, it discusses the theme of violence against women and that of the criticism of the victim support system. The author of this article proposes the name for a new literary genre – the committed crime novel.

### Wokół kryminału zaangażowanego

Powieści kryminalne bywają uważane za jeden z najważniejszych gatunków XX i początków XXI wieku<sup>1</sup>. Beata Marcinowska słusznie stwierdza, że:

Literatura kryminalna to doskonały dokument epoki, zwierciadło naszych czasów, przejęła funkcję dobrej powieści obyczajowej, która właściwie obecnie już nie

---

<sup>1</sup> Pisał o tym m.in. Mariusz Kraska (Kraska 2015: 13). Z kolei Przemysław Czapliński stwierdził, że „pierwsza dekada XXI w. pozostanie w naszej kulturze czasem kryminału” (Czapliński 2014: 44).

istnieje. Bo skąd kolejne pokolenia mają czerpać wiedzę o tym, co nas nurtowało, czego się baliśmy, jeśli nie z kryminalów? (Marcinkowska 2017: 45)<sup>2</sup>.

Tym samym współczesna proza kryminalna realizuje także założenia powieści realistycznej<sup>3</sup>. Obecnie w zasadzie nie można już mówić o „czystej” odmianie powieści kryminalnej, która często staje się także powieścią społeczno-obyczajową czy psychologiczną<sup>4</sup>, wszak we współczesnych kryminalach dostrzega się szeroko zarysowane tło społeczno-obyczajowe, poruszanie ważnych problemów, z jakimi zmagają się bohaterowie, oraz rozbudowane portrety psychologiczne postaci (por. Mazurkiewicz 2014: 152). Istotną zmianą, jaka zaszła w rozwoju kryminalów przede wszystkim dzięki skandynawskim autorom, takim jak Henning Mankell czy Stieg Larsson, jest skupienie się na pytaniu nie „kto zabił?”, lecz „dlaczego to zrobił?”. Współczesna powieść kryminalna porusza istotne problemy człowieka ponowoczesnego (por. Regiewicz 2017: 24) oraz pokazuje jego lęki (por. Darska 2017: 43). Staje się w ten sposób odzwierciedleniem, czy też reakcją na zastaną rzeczywistość, stawiając tym samym diagnozę społeczną. Adam Regiewicz słusznie zauważa, że zbrodnia „[...] wydaje się pretekstem do zbudowania pewnej panoramy społecznej, stworzenia obrazu współczesnej mentalności, oddania ducha i stanu świadomości ponowoczesnego społeczeństwa” (Regiewicz 2017: 21; por. Czubaj 2010: 15–16).

Kierowanie się w stronę zaangażowania społecznego to jedna z modyfikacji powieści kryminalnych, jaką dostrzec można na przestrzeni lat. Jest ona efektem popularności kryminalów skandynawskich autorów. Przełom pod tym względem nastąpił w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to para szwedzkich dziennikarzy Maj Sjöwall i Per Wahlöö w swoich powieściach sięgnęła po problematykę społecznie zaangażowaną, krytykując m.in. nieudolnie działający system socjaldemokratyczny. Katarzyna Szaniawska konstatuje:

---

<sup>2</sup> Podobną opinię wyraził Jerzy Siewierski już w 1979 roku, pisząc tak: „Gdy za lat kilkadziesiąt historyk obyczajów zapragnie zbadać, jak ubierali się, co jedli i pili, z czego się śmiali i jakich powiedzonek używali ludzie nam współcześni, to na kartkach «poważnej» literatury, stworzonej w naszych czasach, nie znajdzie zbyt wiele interesującego materiału. Powieści kryminalne będą za to prawdziwą kopalnią tego rodzaju wiadomości” (Siewierski 1979: 152).

<sup>3</sup> Zwraca na to uwagę m.in. Czaplinski, stwierdzając, że „[...] powieść kryminalna stała się odpowiednikiem XIX-wiecznej powieści realistycznej” (Czaplinski 2014: 44). Por. także m.in. Czubaj 2010: 16 oraz Samsel-Chojnacka 2011: 106.

<sup>4</sup> Zygmunt Miłoszewski w wywiadzie dla „New York Timesa” stwierdził: „A crime novel cannot be a simple whodunit anymore [...]. What appeals to Western audiences is that in contemporary crime fiction, you would like to know as a reader how a society works. What we are, what we believe, what we dream about, what are the tensions and issues in our society – it is the greatest mystery in these mystery novels to discover” (Brownell online).

Szwecja, w ogóle Skandynawia, jest ojczyzną zaangażowanej społecznie powieści kryminalnej. Książki Lizy Marklund czy [...] Anne Holt to literatura zaangażowana, a *Millennium* jest projektem wyjątkowym, bo angażującym. To poważna krytyka polityczna, [...] to oskarżenie instytucji państwa opiekuńczego i międzynarodowych korporacji (*Feministki kochają Larssona* online).

Takie postrzeganie powieści powoduje to, że można pokusić się o stworzenie nowego pojęcia – kryminału zaangażowanego. Termin literatury zaangażowanej stosowano już w odniesieniu do kryminałów skandynawskich (por. Samsel-Chojnacka 2011; Poświatowska 2015: 143–148), które cechują się złożonością opisów tła społeczno-obyczajowego oraz problemów trapiących współczesny świat i ludzi, a także obnażaniem nieudolnego systemu instytucji państwowych, jednak w badaniach nad polskimi powieściami kryminalnymi pojęcie to dotychczas nie zostało szeroko opisane. Szwedzka dziennikarka Anna Ehn uważa, że:

Autorzy powieści kryminalnych są obecnie uważani za najostrożniejszych i najbardziej śmiałych krytyków społecznych. Mówi się, że tylko w kryminałach prowadzi się prawdziwą debatę. Tylko tam ludzie mają odwagę mówić o tym, jak bardzo zepsuty jest nasz świat (Samsel-Chojnacka 2011: 116).

Można wysnuć tezę, że polskie powieści kryminalne, na które duży wpływ w ostatnich latach miały kryminały skandynawskie, także starają się stawiać diagnozę społeczną i obnażać system prawny, choć – jak na razie – robią to na mniejszą skalę niż te skandynawskie. Co ważne, zdaniem Ilony Wilk-Suwy, „powieści kryminalne, poprzez swoje treści, mogą wpływać na postawy i przekonania odbiorców [...]. Mogą zmienić podejście do spraw uważanych za drażliwe, a także wywołać konkretne zachowania w relacjach międzyludzkich” (Wilk-Suwa 2017: 181–182).

Kryminał zaangażowany byłby zatem taką odmianą powieści kryminalnej, która poprzez opowiedzianą historię stara się dokonać diagnozy społecznej, a zagadka kryminalna staje się jedynie pretekstem do poruszania innych ważniejszych zagadnień. W centrum stawia nie śledztwo i dążenie do odkrycia, kto zabił, lecz przede wszystkim obnażanie wad systemu prawnego i krytykę nieudolnie działających instytucji państwowych. Ważne jest także poruszanie problemów społecznych, ukazywanie traum, szeroko zarysowane tło społeczno-obyczajowe, psychologizacja bohaterów oraz próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do zbrodni. To taki kryminał, który pokazuje prawno-obyczajowe możliwości uniknięcia przestępstw – gdyby nie złe prawo i państwo, nie doszłoby do zbrodni<sup>5</sup>. To taka powieść, która

---

<sup>5</sup> Na gruncie polskim przykładem takiej powieści może być chociażby *Prowadź swój pług przez kości umarłych* Olgi Tokarczuk – gdyby prawa zwierząt były respektowane, Janina Duszejko

w dużym stopniu koresponduje z rzeczywistością, odzwierciedla prawdziwe problemy społeczeństwa, człowieka ponowoczesnego i która staje się reakcją na otaczającą rzeczywistość. Często dotyczy tematów tabu, takich jak: przemoc domowa, pedofilia, dziedziczenie traumy, rasizm, antysemityzm, homofobia czy wykluczenie społeczne. To taki gatunek, który nie tylko opisuje, lecz stara się zmienić rzeczywistość poprzez krytykę państwa i prawa<sup>6</sup>. W przypadku kryminałów skandynawskich ta zmiana już zaszła, ponieważ zdecydowanie dążą one do zmiany m.in. poglądów i zachowań społeczeństwa, natomiast w przypadku polskich kryminałów dopiero się dokonuje. Można dostrzec wyraźną zmianę w polskich powieściach kryminalnych, które nawiązują do tych skandynawskich i coraz częściej stawiać diagnozę społeczeństwa ponowoczesnego, poruszają tematy tabu i też, choć nie zawsze, obnażają działania instytucji państwowych. Krzysztof Zajas stwierdza, że „pisarz jest po to, żeby opowiadać rzeczy, które inni chcą przemilczeć” (*Kryminały leczą rany* online). Z kolei Małgorzata Fugiel-Kuźmińska słusznie zauważa, że literatura popularna, w tym proza kryminalna, dociera do szerokiego grona odbiorców, dlatego też powinna poruszać trudną i często „niewygodną” tematykę (zob. tamże). Jednym z tych społecznie zaangażowanych tematów jest przemoc wobec kobiet.

## Zbrodnia patriarchatu

Temat przemocy wobec kobiet jest szczególnie popularny wśród skandynawskich autorów powieści kryminalnych, takich jak Mankell i Larsson. Ponadto ostatnio za sprawą m.in. *Zaginionej dziewczyny* Gillian Flynn i *Dziewczyny*

---

nie dopuściłaby się morderstw. Podobnie jest w *Śmierci w darkroomie* Edwarda Pasewicza – gdyby nie homofobia, nie doszłoby do zabójstwa.

<sup>6</sup> Mariusz Czubaj w kontekście twórczości Sjöwall i Wahlöö pisał, że „[...] nie chodzi jedynie o to, by świat opisywać, lecz o to, by także go zmieniać” (Czubaj 2010: 327), co koresponduje z poglądem Jean-Paula Sartre’a na literaturę zaangażowaną, który pisał tak: „Pisarz zaangażowany wie, że słowo jest działaniem; wie, że odsłaniać to zmieniać, że nie można odsłaniać, nie projektując zmiany” (Sartre 1968: 174). W tym rozumieniu celem pisarza nie jest jedynie interpretowanie świata, lecz jego zmienianie. Literatura zaangażowana otwiera się na problemy zarówno całego społeczeństwa, jak i pojedynczych jednostek, często poruszając trudne, niewygodne tematy, niejednokrotnie przemilczane i kontrowersyjne. Zdaniem Zdzisława Łapińskiego, „zaangażowanie staje się [...] szczególnie pobudzające myślowo wówczas, gdy zwraca się w stronę spraw nieobecnych w świadomości społecznej i gdy odsłania ich bulwersujący charakter” (Łapiński 2006: 7). Podobnie uważa Czaplinski, który stwierdza, że „istnieją rozmaite formy zaangażowania literatury i jej najwyrazistszym przejawem jest pisanie o tematach gorących, pisanie o tym, co nas wszystkich bulwersuje” (*Panel dyskusyjny* 2006: 167). Dobrym podsumowaniem tego typu twórczości jest przywołanie definicji Krzysztofa Uniłowskiego: „Mówiąc najprościej, «literatura zaangażowana» to taka, której nie jest obojętna rzeczywistość społeczna” (Uniłowski 2004: 20).

z *pociągu* Pauli Hawkins rozwinął się nurt zwany *domestic noir*, który porusza właśnie ten problem<sup>7</sup>. Również w polskich kryminałach można dostrzec zainteresowanie tym tematem.

Przemoc stosowana przez mężczyzn wobec kobiet wynika, zdaniem Michaela Kimmela, autora książki *The Gendered Society*, z „[...] nierówności między płciami i obowiązującego modelu socjalizacji” (Arcimowicz 2005: 7). System patriarchalny opierający się na dominacji mężczyzn i ich przekonaniu, że kobieta jest ich własnością, sprzyja powstawaniu różnych form przemocy<sup>8</sup>. Kimmel zauważa, że w momencie zmniejszenia się różnic płciowych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku kobiety stały się bardziej agresywne. Ponadto według Michaela Kaufmana „[...] przemocy uczymy się będąc jej świadkami lub doświadczając jej w naszym życiu” (tamże), co powoduje dziedziczenie przemocy.

Zygmunt Miłoszewski jest autorem społecznie zaangażowanej trylogii kryminalnej o prokuratorze Teodorze Szackim. *Uwikłanie* (2007) skupia się na postkomunistycznej mafii i zbrodniach bezpieki<sup>9</sup>, *Ziarno prawdy* (2011) z kolei dotyczy antysemityzmu. *Gniew* (2014) natomiast, nagrodzony Paszportem „Polityki”, porusza problem przemocy wobec kobiet, która wynika z patriarchalnego pojmowania ról społecznych, a także konsekwencji tej przemocy. Tytułowy gniew można interpretować na kilka sposobów: po pierwsze, jako agresję oprawców, po drugie, jako dramat ofiar przemocy domowej<sup>10</sup>, po trzecie, jako zemstę za wyrządzone krzywdy, która dotyczy nie tylko osób znęcających się nad członkami rodziny, lecz także tych, którzy nie reagowali na tę przemoc (por. Darska online; Kania-Błachucka 2019: 238), a po czwarte, jako gniew Szackiego.

Miłoszewski każdy rozdział powieści poprzedza informacjami ze świata; część z nich dotyczy przemocy wobec kobiet – taki sam zabieg miał miejsce w *Mężczyznach, którzy nienawidzą kobiet* Larssona. O ile dane na temat przemocy<sup>11</sup> są uzasadnione problematyką powieści, o tyle pozostałe informacje pozornie

<sup>7</sup> O *domestic noir* zob. m.in. Pustkowiak online.

<sup>8</sup> O systemie patriarchalnym w kontekście przemocy zob. Kruczyński 2004.

<sup>9</sup> Na marginesie warto dodać, że istotnym wątkiem *Uwikłania* jest także terapia ustawień rodzinnych według teorii Berta Hellingera, u podstaw której „[...] leży założenie, że niedokończone sprawy rodzinne, dawne winy i lęki naszych przodków są dziedziczne” (Kania-Błachucka 2019: 232).

<sup>10</sup> Dość przywołać taki fragment obrazujący tę emocję: „Gniew. Tak, to było właściwe uczucie. Razem z emocją przychodzi obraz. Plecy jej syna, pochylonego nad czymś. Strużka dymu nie wiadomo skąd. Ogromny strach” (Miłoszewski 2014: 182).

<sup>11</sup> Przed pierwszym rozdziałem pojawia się na przykład taka informacja: „Statystyki mówią, że 60 proc. Polaków zna co najmniej jedną rodzinę, gdzie kobieta jest ofiarą przemocy, a 45 proc. żyje lub żyło w rodzinie, w której doszło do przemocy. 19 proc. jest zdania, że nie istnieje coś takiego jak gwałt w małżeństwie, a 11 proc., że uderzenie żony lub partnerki to nie przemoc” (Miłoszewski 2014: 15).

zdają się zbędne. Pozornie, bo po pierwsze, korespondują z rzeczywistością, czyniąc powieść bardziej realną, a po drugie, pokazują coś niezmiernie ważnego – łączenie przemocy wobec kobiet z informacjami o testach Pendolino czy pogodzie w Olsztynie obrazuje codzienność tej przemocy i zwraca uwagę, że jest ona tuż obok.

Jednym z tematów, jakie Miłoszewski porusza, jest (nie)gwałt w małżeństwie – (nie)gwałt, dlatego że problem ten bywa nad wyraz bagatelizowany, wszak można się spotkać z opiniami zaprzeczającymi możliwość istnienia gwałtu w małżeństwie<sup>12</sup> i stwierdzającymi, że obowiązkiem żony jest bezwzględne zaspokajanie seksualne męża. Autor *Domofonu* przedstawia tę scenę dość obrazowo:

Poszedł do ścielącej łóżko żony i przejechał jej ręką po kręgosłupie. Wiedział, że tam są sfery erogenne, że kobiety to lubią. Ona jednak nie wyprężyła się jak kotka, tylko zastygła i uciekła delikatnie plecami spod jego ręki. Delikatnie, ale zrozumiał, że to nie ten dzień. [...]. Był nowoczesnym mężczyzną, nigdy nie przyszedłoby mu do głowy, żeby zmuszać żonę do seksu, kiedy tego nie chce. Jasne, czasami żałował, że nie jest tak – znowu głupie słowo – jurna jak on, czasami marzył mu się obłąkańczy, dziki seks. [...]. Na szczęście już dawno, na samym początku związku, nauczyli się radzić sobie z jego nadmiarem energii. On mógł zasnąć spokojnie, a ona jeśli nie chciała, nie musiała spełniać małżeńskiej powinności. [...]

Nie musiał nawet nic mówić, to już był ich mały rytuał, każdy związek ma taki. Sama położyła się na wznak na łóżku i zwiesiła głowę poza ramę. Łóżko było na tyle wysokie, że nie musiał klękać, tylko stanął na szeroko rozstawionych nogach. Wszedł w nią i westchnął. Jego żona się zakrztusiła, ale tylko na chwilę.

[...] Długo ćwiczyli, żeby zwalczyła odruch wymiotny, długo szukali odpowiednich pastylek na ból gardła. Żeby mógł w nią wejść jak najgłębiej, żeby jej gardło otuliło jego członek. Czasami – tak jak teraz – czuł pulsowanie jej przetyku, jakby usiłowała go połknąć. Patrzył na nią z góry. Leżała z rozłożonymi nogami i rękami, głowa zwieszona, usta szeroko otwarte, oczy zamknięte – jak zwłoki, jak pijaczka, która zasnęła w ubraniu, gdy padła na łóżko. Tylko gwałtownie drgająca przepona, kiedy specjalną techniką zwalczała wymioty, zdradzała, że nie śpi (Miłoszewski 2014: 83–84).

Należy tutaj poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, sam dotyk męża jest dla kobiety nieprzyjemny – wszak ucieka od niego – bo zapewne kojarzy jej się z traumą gwałtu. Nie chcąc spełnić „małżeńskiej powinności”, zostaje zmuszona przez męża do seksu oralnego. Nie chodzi o zmuszenie w sensie fizycznym, które oczywiście również ma tutaj miejsce, lecz o zmuszenie psychiczne – kobieta sama przyjmuje uległą pozycję, godząc się na wszystko ze strachu. Zamknięcie przez nią oczu symbolizuje zarówno pogodzenie się z losem, jak i obrzydzenie

<sup>12</sup> Podobnymi poglądami są te stwierdzające, że nie można zgwałcić prostytutki ani mężczyzny.

odczuwane w stosunku do męża. Po drugie, warto zwrócić uwagę na postawę mężczyzny, który – Miłoszewski przyjmuje tutaj spojrzenie innego bohatera – uważa się za nowoczesnego, twierdzi, że nigdy nie zmusiłby żony do seksu, a gwałt, którego czytelnik jest świadkiem, nazywa „małym rytuałem” ich związku. Tym samym prozaik pokazuje tutaj pokrętną logikę, jaka towarzyszy małżeńskiemu katowi przyjmującego zdecydowanie dominującą postawę. Co więcej, sam opis przywołuje na myśl sceny z filmów pornograficznych. Wydaje się zatem, że bohater realizuje w ten sposób swoje niezaspokojone fantazje.

Ta sama kobieta, której dotyczy ów gwałt, szuka pomocy u Szackiego, ponieważ – jak przyznaje – boi się męża. Nie wspomina jednak nic ani o przemocy fizycznej, ani o przemocy psychicznej, nawet wręcz przeciwnie – zaprzecza temu i samooskarża się<sup>13</sup>, dlatego też prokurator najzwyczajniej w świecie ją zbywa, mimo że zachowuje się ona jak typowa ofiara przemocy psychicznej. Z jednej strony robi to trochę z braku wrażliwości, z drugiej strony z braku czasu i doświadczenia z tego typu przestępstwami. W rozmowie z asesorem Szacki nazywa ją „pseudopandą”. To określenie oraz seksistowskie komentarze Szackiego nie podobają się jego współpracownikowi, który stwierdza, że „język ma znaczenie” (Miłoszewski 2014: 120). Miłoszewski – jak się zdaje – próbuje czytelnikowi uświadomić, że język może stać się podwaliną stosowania przemocy domowej poprzez umacnianie systemu patriarchalnego za pomocą sposobu wyrażania się (zob. Korus online). Autor *Ziarna prawdy* pokazuje nie tylko ignorowanie przemocy domowej ze strony niekompetentnych urzędników państwowych czy organów ścigania, lecz także znieczulicę sąsiadów, którzy nie reagują na to, co dzieje się za ścianą, nie chcą bowiem wtrącać się w nie swoje sprawy. Tym samym ofiary przemocy zostają pozostawione same sobie i znikąd nie mogą liczyć na pomoc. Dlatego też tajemniczy morderca domowych katów staje się dla nich wybawicielem od wieloletnich krzywd wyrządzanych przez najbliższych.

Gdy kobieta zostaje później pobita przez męża, prokurator ma wyrzuty sumienia, że w porę nie zareagował, co mogłoby zapobiec tragedii, dlatego postanawia odejść z pracy. Świadkiem tego pobicia był kilkuletni syn kobiety, który

---

<sup>13</sup> Mechanizm zaprzeczenia jest dość powszechny wśród kobiet będących ofiarami przemocy domowej, co więcej, niektóre z nich twierdzą, że zasłużyły sobie na takie traktowanie ze strony partnera (zob. Kluczyńska 2000: 8). Ewa Pragłowska zwraca uwagę, że bardzo często w przypadku ofiar przemocy emocjonalnej występuje „tendencja do opisywania siebie słowami męża, cytowanie jego wypowiedzi na własny temat albo konfrontowanie wypowiedzi o sobie z prawdopodobną w tym momencie wypowiedzią męża [...]” (Pragłowska 2006: 3). Do form przemocy emocjonalnej należą m.in.: kontrolowanie, krytyka i wypowiedzi deprecjonujące, zastraszanie oraz egoizm (zob. tamże: 6).



bezpośrednio nie doznając przemocy, sam stał się także jej ofiarą<sup>14</sup>. Scenę tę Miłoszewski przedstawia za pomocą mowy pozornie zależnej oczami chłopca, który bawiąc się w całkowitej ciszy w obawie przed krzykami rodziców, staje się niemy obserwator przemocy. Co więcej, dziecko jest także ofiarą przemocy ze strony matki, z czego nie zdaje sobie sprawy ze względu na wiek. Matka często mówi do niego np. tak:

– Posłuchaj mnie, synku, bo mam ci coś ważnego do powiedzenia – zaczęła spokojnie. – Jesteś pierdolonym, złośliwym, złym bachorem. I cię nienawidzę. Nienawidzę cię tak mocno, że mam ochotę urwać ci twój łysy łeb i postawić go na półce z pluszkami obok jebanego, poddającego się Niemcom bez jednego wystrzału, cwelowatego Krecika. Rozumiesz? (Miłoszewski 2014: 24).

Co ciekawe, sam Szacki nie jest pozbawiony „domowej agresji” (Nikodem online) – nieustannie kłóci się z partnerką oraz córką, która nazywa go gniewnym<sup>15</sup>. Prokurator nie tylko uznaje system patriarchalny za dominujący, lecz jest wręcz szowinistą i mizoginem. Miłoszewski słusznie podkreśla zakorzenienie w polskiej świadomości patriarchy, pisząc tak: „Można powtarzać, że płęć nie ma znaczenia, ale ona zawsze będzie miała znaczenie. To hormony, to pamięć genetyczna, stworzona przez wypełnianie przez wieki określonych ról społecznych. Budują związek partnerski, ale Szackiemu łatwiej – nawet jeśli Żenia się z tego śmieje – wyjść do pracy z teczką” (Miłoszewski 2014: 72).

Autor *Uwikłania* udowadnia, że przemoc domowa nie dotyczy jedynie osób z marginesu społecznego<sup>16</sup>. Prozaik nakreśla także typowy schemat znęcania się: agresywny mąż zaczynał od wyzwisk i gróźb, by przejść do rękoczynów, następnie przeproszał żonę, która mu wybaczała, po czym następował „miesiąc miodowy” (por. Kluczyńska 2000: 9) – i zaczynało się błędne koło. W ten sposób kobiety narażone są na chroniczną traumę, która jest nieustannie powtarzana<sup>17</sup>. Miłoszewski zwraca również uwagę na różne formy stosowania przemocy. Jedną z bohaterek przyznaje:

---

<sup>14</sup> Jak przyznaje Jerzy Mellibruda: „Oglądanie przez małe dziecko przemocy i wulgarności jest czasem równie niszczące, równie krzywdzące jak bezpośredni atak” (Mellibruda 2001: 6–7).

<sup>15</sup> Warto zacytować chociażby taki fragment pokazujący gniew Szackiego: „Weź mnie nie denerwuj. Chodzą wszyscy wokół ciebie na palcach, księżniczko Szacka, a w nagrodę plujesz nam do zupy. Przepraszam, nie plujesz. Wiesz dlaczego? Bo nigdzie nie ma cholery zupy!” (Miłoszewski 2014: 75).

<sup>16</sup> „Nie była z marginesu, dobrze ubrana, zadbana, prosto i elegancko uczesana. Typ kobiety, która woli przyjść do prokuratury niż na policję, bo w tym środowisku lepiej się czuje. Koło trzydziestki, o urodzie ekspedientki z perfumerii: na tyle ładna, żeby dobrze świadczyć o firmie, ale nie na tyle, żeby klientki wstydziły się robić zakupy” (Miłoszewski 2014: 85).

<sup>17</sup> Powstało nawet pojęcie syndromu bitej kobiety (zob. Rajska-Kulik 2007: 14–16).



Artur był zawodowcem. Bolało jak cholera, ale nigdy na tyle, żeby trzeba było opatrywać rany albo składać kości. Rzadko się nawet zdarzało, żebym miała siniaki. Bicie po piętach na przykład. Płakałam z bólu przy chodzeniu przez tydzień, a nawet zaczerwienienia nie było. Pięścią w brzuch, zero śladów. Kawałkiem gumy pod kolanami, tak samo. A bolało, jakbym sobie więzadła zerwała na nartach. Nie uwierzylibyscie też, ile cudów może zdziałać walenie po głowie przez poduszkę i w ogóle walenie przez poduszkę (Miłoszewski 2014: 290).

Ofiary przemocy domowej bardzo często tkwią w związkach z oprawcami, ponieważ paradoksalnie dają im oni poczucie bezpiecznego, znanego życia, „[...] jakby łatwiejsze do zaakceptowania było znane zło niż dobro, które jest niepewne i obce” (Kluczyńska 2000: 8), a ponadto naiwnie wierzą, że ich partner się zmieni i nierzadko cierpią na syndrom sztokholmski<sup>18</sup>. Nieszukanie pomocy wiąże się także ze strachem przed samotnością oraz silnie zakorzenionym w kulturze i społeczeństwie stereotypem kobiety, która ma być bezwzględnie posłuszna mężowi i oddana sprawom rodziny (por. Jaroszevska 2000: 16). Takie postępowanie nie zawsze znajduje zrozumienie. Warto przywołać dialog między policjantem a byłą ofiarą przemocy:

- Dlaczego pani na to pozwalała?
- Przecież jestem taka wykształcona, inteligentna, czytana, obyta w świecie, prawda? (Miłoszewski 2014: 293).

Miłoszewski w *Gniewie* nie ogranicza się do pokazywania przemocy z jednego punktu widzenia: ofiary, lecz sięga także po inne perspektywy: zarówno oprawcy, jak i dziecka będącego świadkiem przemocy, sąsiadów czy urzędników państwowych. To pokazanie z kilku stron pozwala na szerszy ogląd przemocy domowej. Prozaik zwraca również uwagę na dziedziczenie przemocy – ofiara przemocy z dzieciństwa zostaje oprawcą w późniejszym życiu. Jak stwierdza Przemysław Czapliński, ostatnia część trylogii to opowieść o tym, „[...] jak wiele zła potrafi wyrządzać męskość” (Czapliński 2014: 60). Autor *Uwikłania* staje się krytykiem systemu pomocy ofiarom i pokazuje, że gdyby istniała lepsza ochrona kobiet doświadczających przemocy, nie doszłoby do zbrodni. Właśnie to czyni jego powieść kryminałem zaangażowanym.

## Bibliografia

### Źródła

Miłoszewski Zygmunt (2014), *Gniew*, Warszawa.

<sup>18</sup> O syndromie sztokholmskim zob. m.in. Błoch-Gnych 2010 oraz Rajska-Kulik 2007: 20–21.

**Opracowania**

- Arcimowicz Krzysztof (2005), *Męska przemoc, agresja i władza*, „Niebieska Linia”, nr 5: 7–9.
- Bloch-Gnych Anna (2010), *Syndrom sztokholmski w relacjach międzyludzkich*, „Niebieska Linia”, nr 4: 14–16.
- Czapliński Przemysław (2014), *Po co pop*, „Książki. Magazyn do czytania”, nr 2.
- Czapliński Przemysław (2014), *Prawo albo sprawiedliwość*, „Książki. Magazyn do czytania”, nr 4.
- Czubaj Mariusz (2010), *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk.
- Darska Bernadetta (2017), *Czy popularna powieść kobieca może być powieścią społeczną zaangażowaną? Kilka refleksji o tematach, gatunkach i stereotypach*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2: 43–62.
- Jaroszevska Monika (2000), *Przemoc ma różne odmiany*, „Niebieska Linia”, nr 2: 15–16.
- Kania-Błachucka Kamila (2019), „Nikt nie rodzi się z myślą, że zostanie mordercą”. *O prozie Zygmunta Miłoszewskiego*, w: *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*, cz. 3, red. Agnieszka Nęcka, Dariusz Nowacki, Jolanta Pasterska, Katowice: 197–220.
- Kluczyńska Sylwia (2000), *Dlaczego kobiety zostają?*, „Niebieska Linia”, nr 4: 8–10.
- Kraska Mariusz (2015), *Czy kryminal naprawę istnieje? Śledztwo (nieudane) w sprawie gatunku*, w: *Literatura kryminalna. Na tropie źródeł*, red. Anna Gemra, Kraków: 13–33.
- Kruczyński Wojciech (2004), *Patriarchat jako źródło przemocy*, „Niebieska Linia”, nr 1: 6–8.
- Łapiński Zdzisław (2006), *Słowo wstępne*, w: *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje*, red. Ewa Ziętek-Maciejczyk, Paweł Cieliczka, Warszawa.
- Marcinowska Beata (2017), *Książka-ulicznica, czyli początki powieści kryminalnej w Polsce*, „Kwartalnik Opolski”, nr 4: 45–53.
- Mazurkiewicz Adam (2014), *Tendencje rozwojowe współczesnej polskiej literatury kryminalnej*, w: *Literatura kryminalna: śledztwo w sprawie gatunku*, red. Anna Gemra, Kraków: 151–176.
- Mellibruda Jerzy (2001), *O zjawisku krzywdzenia dzieci w rodzinie, czyli długa historia krzywdzenia, krótka historia pomagania*, „Niebieska Linia”, nr 2: 6–9.
- Panel dyskusyjny* (2006), rozmowa z udziałem Grażyny Borkowskiej, Kingi Dunin, Przemysława Czaplińskiego i Marka Zaleskiego, w: *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje*, red. Ewa Ziętek-Maciejczyk, Paweł Cieliczka, Warszawa.
- Poświatowska Julia (2015), „Kobiety, które nienawidzą przemocy”. *Wizerunki kobiecości w szwedzkich powieściach kryminalnych i ich adaptacjach filmowych*, w: *Od pióra do sieci. Zmienne media literatury*, red. Piotr Michałowski, Szczecin: 143–165.
- Pragłowska Ewa (2006), *Zbrodnia doskonała. Mechanizm działania przemocy emocjonalnej – podejście poznawczo-behawioralne*, „Niebieska Linia”, nr 1: 3–7.
- Rajska-Kulik Izabela (2007), *Przemoc wewnątrzmałżeńska – uwarunkowania pozostawiania maltretowanych kobiet w krzywdzącym związku*, „Chowanna”, nr 1: 11–24.
- Regiewicz Adam (2017), *3 x K, czyli o metodach śledzenia kryminalów*, w: tegoż: *Pomiedzy zbrodniami. Komparatystyka na tropach kryminału*, Gdańsk: 19–47.

- Samsel-Chojnacka Monika (2011), *Szwedzka powieść kryminalna jako literatura społecznie zaangażowana*, „Studia Humanistyczne AGH”, t. 10/1: 103–118.
- Sartre Jean-Paul (1968), *Czym jest literatura?*, w: tegoż: *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, przeł. Janusz Lalewicz, Warszawa: 157–295.
- Siewierski Jerzy (1979), *Powieść kryminalna*, Warszawa.
- Uniłowski Krzysztof (2004), *Zaangażowani i ponowocześni*, „Dekada Literacka”, nr 1: 12–26.

### Źródła internetowe

- Brownell Ginanne, *More Over Scandinavian Noir, Here Comes the Polish Gumshoe*, [https://www.nytimes.com/2014/03/20/arts/international/move-over-scandinavian-noir-here-comes-the-polish-gumshoe.html?\\_r=2](https://www.nytimes.com/2014/03/20/arts/international/move-over-scandinavian-noir-here-comes-the-polish-gumshoe.html?_r=2) [dostęp: 11.03.2017].
- Darska Bernadetta, „Gniew” Zygmunta Miłoszewskiego: *przemoc rodzi przemoc*, <https://kultura.onet.pl/recenzje/gniew-zygmunta-miloszewskiego-przemoc-rodzi-przemoc-recenzja/c1grsj8> [dostęp: 1.12.2019].
- Feministki kochają Larssona*, rozmowa z udziałem Katarzyny Bratkowskiej, Elżbiety Korolczuk, Anny Laszuk, Katarzyny Nowakowskiej, Joanny Piotrowskiej i Katarzyny Szaniawskiej, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/feministki-kochaja-larssona> [dostęp: 22.12.2019].
- Korus Jakub, *Szacki w domu złym*, <https://www.newsweek.pl/kultura/gniew-zygmunta-miloszewskiego-recenzja-ksiazki-na-newsweekpl/wj49zkv> [dostęp: 1.12.2019].
- Nikodem Jakub, *Zygmunt Miłoszewski, „Gniew”*, <https://culture.pl/pl/dzielo/zygmunt-miloszewski-gniew> [dostęp: 1.12.2019].
- Pustkowiak Patrycja, *Domestic noir: kobiecy odwet za przemoc i wszelkie nadużycia*, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,80530,19990187,domestic-noir-kobiecy-odwet-za-przemoc-i-wszelki-naduzycia.html?disableRedirects=true> [dostęp: 22.12.2019].
- Wilk-Suwa Ilona (2017), *Socjologia a literatura popularna. Problemy społeczne w polskich powieściach kryminalnych – przykłady*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2017, t. 9, nr 4: 167–186.

### Inne

- Kryminały leczą rany*, rozmowa z udziałem Małgorzaty Fugiel-Kuźmińskiej, Michała Kuźmińskiego i Krzysztofa A. Zajasa, spotkanie odbyło się 23.09.2019 roku w Księgarni Pod Globusem w Krakowie w ramach Festiwalu Conrada.

